

BIELARUSKAJA**KRYNICA****TYDNIOWAJA SIALANSKAJA HAZETA**

Adres Redakcyi i Adm.: Wilnia, Połackaja 4—10.

Redakcyja adčyniena ad 9 h. ran. da 7 h. wieč.

„Bielaruskaja Krynica“ kaštuje: na hod 8 zł.;

na paŭhoda 4 zł., na 3 mies. 2 zł., na 1 m. 1 zł.

**MASKOŪŠČYNA
i BIELARUSY.**

„Bielarusizacyja“ Sawieckaj Bielarusi idzieć niešta tuha. Pawodle tych čutak, jakija dalatajuć da nas, u hetaj sprawie tam mała što robicca. Adkaznyja bielaruskija pracaŭniki najbolej žwiartajuć uwahu na „kamunizacyju“ kraju i na baračbu z usialakim prajawam swabodnaj sialanskaj dumki. A kali i žwiartajuć uwahu na rodnuju kulturu, to robicca ūsio „pa prykazu“, pa kazionnamu — zatym musić i idzieć tak ciazka taja słaŭnaja „bielarusizacyja“, ab katoraj tak mnoha pišacca ū sawieckich hazetach dla ludzkoha woka i kab niečym padmanuć tych bielarusau, što znachodziacca za hranicaj Sawieckaj Bielarusi.

Nia lepš wyhladaje sprawa bielarusizacyi i ū samym sawieckim hramadzianstwie. Dawiałosia mnie čytać u hazetach, što na adnych kursach bielaruskaj mowy, jakija byli naładžany ū Sawieckaj Bielarusi, wučyciali i wučycielki našmiachalisia z bielaruskaj mowy, dražniačy wykładčyka roznymi sławami. A kali spytalisia, jak budzie pa bielarusku „točka“ i atrymaŭšy adkaz „kropka“, dyk aź kłalisia sa śmiechu, dražniačy na ūsialakija łady: kopka, kropka, knopka...

Što-ž tam takaje? Dziŭlusia wialikim dziwam i nijak nie mahu dajści pryčyny hetaha hańbawańnia rodnaj mowy.

Tady, jak u nas tutaka pad Polščaj, usio bielaruskaje šanujecca, jak sapraŭdy swajo rodnaje-radniusieŭkaje i nawat uwažajecca ciapier za niejkuju świataść, za katoruju cierpieć sotni i tysiačy, to na toj bok hranicy, tuż za biełymi i čyrwonymi słupami, dziejacca takija rečy, što aź wieryć nia chočycca. Čamu takaja roznica? I kab chto skazaŭ, što hetyja

padziei i nastroi adbywajucca na samym zachadzie Bielarusi, abo na samym uschodzie, a to nie, tuż na toj bok hranicy, u Centralnaj Bielarusi!

Pišučy hetyja słowy ja maju na mecie apošniuju wiestku ū hetaj sprawie sa Słucku. Tam na ūsich pasiedžańniach haworać i wiaduć dyskusyju pa rasiejsku, a tolki pratakoł (čujecie!) sekretar piša pa bielarusku! Wot da jakich štuk dachodzić „bielarusizacyja“ ū Sawieckaj Bielarusi! A nam chaciełasja-b da dušy, saŭsim naadwarot: kab pratakoł pišali pa rasiejsku, a hawaryli na sabrańniach pa bielarusku... Tady bielarusizacyja wyhladała-b kudy lepš!

Ale tam dzieicca inakš, tam bielaruskaja mowa syšta na kazionščynu. Čamu-ž heta tak wyšta?

Mnie zdajecca, što ūsia biada ū tym, rasiejskim starym zakalcy, na jakim zbudawana jašče dahetul usio hramadzkae žyćcio Bielarusi. Woźmiem wučycialoŭ — jany naruhaŭca z rodnaj mowy i nia choćuć jaje prypomiń. Jany tak prasiakli rasiejskim ducham, što pra bielaruskaje im nie hawary. Toje samaje možna było-b skazać i pra čynoŭnikaŭ, užo nie ūspaminajučy pra papoŭ. Dyj usie hetyja wučyciali, čynoŭniki i papy ū wialikaj čaści nie bielarusy. Jany jość najechaŭšy z usich bakoŭ Rasiei i dierzacca Bielarusi, jak mohuć.

Z hetyimi čynoŭnikami, katoryja ciapier pryplalisia da sawietaŭ, bielaruskaja ūłada wi-dać ličycca, kab nia stracić łaski pierad matuškaj-Maskwoju, nie prastyć nacyjanalistymi i nia być wykinutymi sa słužby.

Hetaja ahladańnie, što skaža matuška-Maskwa zwiazwaje musić ūsiu dziejnaść bielaruskaha ūradu.

Prypaminaju sabie adzin fakt z Usiebie

łaruskaha Zjezdu. Kali niejki delehat pačaŭ hawaryć pramowu čysta pa biełarusku, to wystupiŭ z zadnich radoŭ adzin maskalskaha ducha čaławiek i drażniały biełaruskuju hutarku pačaŭ pytaцца ŭ taho delehata, što značać takija słowy jak: pracawać, żyta i h. d. Dyk ci pawierycie, usie delehaty, skolki ich było, asabliwa wajennyja tak aźwieriysia na taho maskala, što sala aź zahudziela ad homanu.

— Skul ty pryjechaŭ — kryčali adny — što nie znaješ našaj mowy?

— Tut zjezd nie maskoŭski, a biełaruski — kryčali druhija.

— Won jaho — kryčali trecija.

Uhladaŭsia ja na hetuju prajawu narodnaha biełaruskaha ducha i ŭciecha brała tady za serca, što ŭsio-ż-taki żywie Biełaruś i żywie Biełaruskaja mowa. Dyk ciapier kali cytaju tyja sumnyja wiestki ab zaniapadzie biełaruskaj kultury ŭ tym samym Miensku, dzie kaliś tak hudzieli abarony hetaj mowy, dyk sapraŭdy nie mahu zrazumieć tej pieramieny, jakaja tam adbywajecca na karyść maskoŭščyny. Mnie zdajecca, što ŭžo para pryciśyć usich maskaloŭ, katorym tak nia luba biełaruskaja mowa. Para tak-sama ŭciahnuć usio hramadzianstwa da hetaj raboty, nie ahraničwajučysia tolki na komunistyčnych arhanizacyjach, ale abyjmajučy šyrejšyja niepartyjnyja kruhi hramadzianstwa. Takim tolki sposobam moža

ŭdasca tamašnim biełaruskim dziejačom zrabić niešta dla biełaruskaj kultury ŭ Sawieckaj Biełarusi.

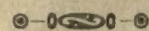
A dla nas, žycharoŭ Zachodniaj Biełarusi, z hetaha ŭsiaho chaj budzie nawuka, što rasiejščyna hłyboka zakaraniłasja ŭ našaj Baćkauščynie i što hetaja rasiejščyna mocna dzierżycca pry pomačy siahoŭniašniaha sawieckaha režymu, wypływajučaha z Maskwy.

A toje, što tam dla našaj kultury robicca, nia mocna robicca, bo nia maje zdorowych narodnych padstaŭ.

Pišam hetyja słowy, kab prypomnić biełaruskamu hramadzianstwu, što Maskwa dla kulturnaha istnawańnia Biełarusi wielmi strasnaja — jana strašniejšaja, čym chto-nie-budź z druhich našych susiedziaŭ, a nawat praŭdu kažučy strašniejšaja za ŭsich susiedziaŭ razam uziatych: i Polšč, i Litwu, i Łatwiju! Hetyja z boku kulturnaha nam nia tak hroznyja, jak Maskwa, katoraja ciapier niščyć biełaruskuju kulturu na toj bok hranicy. A kali jana z časam znistożyć našu kulturu i ŭsie prajawy nacyjanalnaj duży biełarusa, to našto nam tady palityčnaja niezaležnaść i samo imia Biełarusi?

Nad hetym pytańniem treba pryzadumacca, bo jano datyčyć žyćcia i śmierci Biełaruskaha Narodu.

S. K—i.



ST. HRYNKIEWIČ.

HUTARKI AB ŽYĆCI.

Nichto z nas nia sumlawajecca, ab tym, što żywie; zusim nie piarečym, što żywuć roznyja żywioły, jak chatnija (koń, karowa), dzikija (waŭki, lisy) i inšyja; nia kožny, mahčyma, wiedaje, što żywuć i raściŭny, drewy, kusty (przykładam: żyta, awios ci jačmień budzie raści — žyci — pakul jaho nia skosim, ci saźniom). I jość takaja nawuka, što zawiecca biolohija, jakaja cikasawica ŭsim, što żywie. Hetaja nawuka pakazwaje nam, što žyćcio śmat bahaciejšaje čymśia nam zdajecca, heta znača, što śmat bolš tworaŭ żywie na świecie, jak my bačym, ci ab jakich my čuli.

Kali ŭsie ŭžo zhodzimsia na toje, što kožnaja trawa żywie, dyk nia wiedaju, ci zrazu ŭsie pawierać, što ŭ wadnej kapli wady żywie śmat milionaŭ tworaŭ, jakija i waruśacca na ŭsie baki i hryzuć i bjucca adnyja z druhimi, zusim hetak sama, jak i ludźi, ci inšaja żywioła. Hetkich maleniačkich żywuncoŭ zawuć časta bakteryjami. I roznych bakteryjaŭ śmat nia tolki ŭ wadzie, a i ŭ pawietry, ŭsiudy. Dyk woś čamu kažuć, što ŭsieńki świet żywie, bo dzie nia hlaniem, ab čym nie padumajem — tam i najdziem žyćcio: poŭna i ŭ ziarni niahoranaj, i ŭ ralli, i na kamieńniach zawiadziecca jano, chaj kamień krychu tolki palażyć, chaj paćnie abraść močham.

Śmat mo' chto ŭspamianie, što budućy jašče

małym dziciom, sam думаў, ci čuŭ ad swaich siabroŭ hutarku, što nia tolki sałoma na strasie żyła, a što i przyba la parohu i kamieńni z pad padrudy ŭsie żywuć, ci prynamsi kaliści żyli! I toje, što maniaśia, prydawałasja dzieciom maleńkim, zaleźła ŭ hałowy i wučonym ludźiam. Śmat chto z ich pačaŭ думаć ab hetym i dadumaŭsia da taho — što ŭsio żywie, što tolki jość na świecie.

Heta adnak wyšla ŭžo niapraŭda. Kali dobra pryhladacca ŭsiamu, što widawočna żywie, dyk na't lohka zaciemić, što tam, dzie žyćcio — tam i jada, chto żywie — toj kormicca, jeść. U kaho-ż niama patreby jeży, chto nia pierainakšwajecca, jak doŭha-b my na jaho nie hladzieli, ab im tady treba skazać, što jon niażywy, što žyćcia tamaka niama. Treba pomnić tolki, što nia ŭsio żywoje jeść toje samaje: hetak čaławiek zusim nia choča pachučaha siena, na jakoje hetak łasy koń, a koń čamuści nia lubić miasa ci sałaniny. I tamu drewa i trawa; jakija żywuć, a dziela hetaha i jaduć — kormiaccia wadoju dy peŭnymi hazami z pawietra. Im wielmi patreby i karysny adzin taki haz, jaki my wydychajem z siabie, kali addychajem. Haz heny zawuć wadatlenistym wuhlom. Wielmi lohka pierakanacca ab tym, što jaho my wydychajem, a raściŭny chutka byccam ŭdychajuć jaho nazad.

Wiedajem užo tady adroźnić żywoje ad niażywoha, wiedajem, čamu mahli-b kazać ab niečym — što jano żywie, ci nie.

Daŭniej časta ludźi dumali, što žyćcio robicca z

ZABALELI IZNOŮ...

Zabaleli iznoŮ maje hrudzi
 Žurbaj tworčaj žyćcia i ahniu:
 Adyšła śmierć-zima, — i nia budzie
 Pahražać majej radaści dñiu.

Bo maliŭsia-ž, maliŭsia ja Bohu
 Dačakaci wiasnowaj pary,
 Kinuć zhubnych sumniwaŭ biarłohu,
 Schwalawacca adbleskam zary.

Och ty zorańka majskaha nieba,
 Čaraŭnica načleżnaj siamji, —
 Pramianiom twaim ciešycca hleba,
 A światłom duša rodnaj ziamli.

Zašwiaci, zorka, jznoŮ jak šwiaciła
 Ty kaliś mnie šmatkwietnaj wiasnoj,
 Jak runieła kruhom krasa-siła
 I jak Muza jšla poruć sa mnoj...

* * *

Čuju zwon dzieś z dalokaj zwanicy, —
 Čamu serca jon mnie skałychnuŭ?
 Što skazać hetym zykam manicca?
 Što u dumcy majej ja minuŭ?

Dumku myśl pracawita spichaje:
 „Niaŭžo radaści rodić truna,
 „Niaŭžo zorka żyćciu spahadaje,
 „Niaŭžo świecić harotnym jana?!

K. SWAJAK.

ničoha. Jašče wialiki mudrec Arystoteles, adzin z samych rozumnych ludziej na świecie, chacia j żyŭ jon wielmi ŭžo doŭno, думаў, što maleńkija rybački ŭ rečcy, ci mory, robiacca z bałota, jakoje lażyć pad wadoju. A i ciapier spytajcisia ŭ jakoje chočaŭ ba-bŭ na wioscy, skul wiaducca muchi ŭ chacie, ci kamory, ci najlepš, čerwi ŭ miasie — dyk koźnaja z ich adkaža — „wiedama, samyia z siabie“, ci inakš kažu-čy — špiarša było adno tolki miasa, a ciapier paźdaŭ-šy paru dzion, dy kali jašče horača na dware, bačy-mo i miasa i šmat čarwiej.

I wučonyja i rozumnyja ludzi hetak sama ūsie kaliści dumali. Kali-ž najšoŭsia adzin taki čaławiek, jakoha zwali Huk, što adkryŭ hetkich maleńkich ży-wuncoŭ, što ich nijakim čynam wokam prostym i nia ūhledziš, a treba hladzieć praz mikraskop, a cieła ja-kich mieła tolki adnu kletačku. Bo treba wiedać koź-namu, što żywoje cieła żywioły ci raściny pabudawa-na z hetkich kletačkau malusieniaczkich, byccam chleŭ ci chata z kamieñniaŭ ci cełhaŭ. I woś kali heny Huk wykazaŭ takija maleńkija arhanizmy, a druhi wučony dakazaŭ, što kali muchi nie pakładuć swaich jajčak u miasie, abo kali tudy nia ūlezuć bakteryi, ab jakich ja ūspaminaŭ, dyk toje miasa budzie zusim biaz čer-wiaŭ. Ci inakš kažučy z samoha siabie, z ničoha ništo nie raście i dumka ab samarodžaŭni nijak nie mahčymaja.

Byli jašče takija ludzi, što kazali byccam pry-namsi adnakletačnyja arhanizmy zjaŭlalisia ślacham samarodžaŭnia. Wialiki čaławiek Pasteur, toj samy,

Z pryčyny śmierci Kardynała Mersje.

Sumnym recham adazwałasia ŭ-wa ūsich krajoch chryścijanskich, a nawat i nie chryścijanskich wiestka ab śmierci Kardynała Mersje. Śmierć hetaha čaławie-ka — heta wialikaja ŭtrata nia tolki dla adnej jakoj hrupy ludziej, ale dla całaj ludzkaści.

I čamu tak? A tamu, što hety čaławiek służyŭ, pracawaŭ nia tolki dla spraw ŭ asabistych, partyjnych, jak heta siaŭnia bywaje, ale dla spraw ŭ, idejaŭ, ka-toryja adnosiacca da ūsiaho čaławiečstwa.

Heta musić pryznać koźny, čto choča być čała-wiekam dobrej woli i sprawiadliwym. Maralnaść, zho-da, parazumieñnie narodaŭ i klasaŭ hramadźianstwa na padstawie miłaści Boha i ludziej. Woś ideja, dla katoraj całaje żyćcio swajo pracawaŭ św. p. Kardynał Mersje...

Ale nas najbołš, cikawić toje, što ŭ kruhu tych wialikich spraŭ, katoryja dobra zrazumieŭ Kardynał Mersje, jość adna, što nadta bliskaja da nas, katoru-ju my musim zrazumieć dla dabra našaha, jak ludziej, jak chryścijan, jak biełarusaŭ...

Henaj sprawaj žjaŭlajacca ideja zlučeñnia Kaš-cioła ahaŭam, a ŭ nas Cerkwy Uschodniej, Prawasłaŭ-naŭ, z Kaściołam Zachodnim, Katalickim.

Nia treba думаць, što heta sprawa dla nas bie-larusaŭ maje značeñnie tolki jak ideja čysta relihijna-ja, što ab joj treba pisać tolki ŭ hazetach relihijnych. Hetaki pahľad saŭsim fałšywy. Usie my wiedajem, što nam u siahoŭniašnja časy treba pradusim zlučycca

što wydumaŭ jak lekawać ludziej, jakich pakusaŭ ša-lony sabaka, dakazaŭ, što na't henyja najmienšyja żywyja twory płodziacca adnyja z druhich, a kab wyj-šli jany z ničoha — zusim niemahčyma.

Inšyja ludzi kazali, što żyćcio ŭ nas pryniesiena z zorak. Mahčyma, što na šmat jakich z zor, a jakich hetak mnoha bačym na niebie ŭ načy, i jość żyćcio, što raście tam drewa, żywuć žwiary, a mo' j ludzi. I stul, kažuć, żyćcio pryšlo na ziamlu. A pryšlo ja-no z tymi zorami, jakija časami bačym padajuć, a pa-dajučy pakidajuć pa sabie hetki doŭhi čyrwona-wa-hniawy ślach. Takija padajučyja zory zawuć inakš meteorytami.

Inšyja jašče inakš hladziać na żyćcio. Byŭ pry-kladam čaławiek adzin, jaki kazaŭ, što koski sonka pryniašli na našuju ziamielku jak raz tyja adnakletač-nyja arhanizmy, a jany-ž, jak my ŭžo bačyli, żywuć usiudy.

My-ž usie dobra wiedajem, skul żyćcio pačalo-sia, časta čuli ŭžo ab hetym, što satwaryŭ jaho Boh.

Wiedajem ŭžo, što takaje żywoje, jak paznać ży-woje i što żyćcio prajaŭlajacca ŭ kletkach. Usio żywučaje budzie, abo swabodna istnujučaju kletkaju, abo sucelnaściu, zboram wialikaha, časta wahromni-staha ich liku. Mo' jano i dziŭna krychu nam na pieršy pahľad, što čaławiek koźny pabudawany z niej-kich tam kletak! Ich praŭda, hołym wokam i nia ba-čycca. Bačymo: ruki, nohi, haławu, nos, wuśy i h. d. — usio heta zawuć orhanami, a orhany henyja i buduć ahramadnym zboram kletak. I kali-b ūziali

razam, kab pakanać zlučanych našych praciŭnikaŭ. Nam treba adkinuć usio toje, što nas dzielić i moža ŭ pryšłaści dzielić. A adna z takich pryčyn padzielu i jość niastača jednaści relihijnej.

My musim pryznać, što relihija ŭ historyi narodaŭ — heta wialikaja kulturnaja siła. Ale dla kożnaha narodu musić być adna relihija.

Nia treba tak-sama dumać, što hawaryć ab hetaj sprawie heta znača nie lučyć biełarusau, a dzielić. Nie, tak nia jość.

Praz dobraje paznaŭnie sprawy ludzi nia dzielacca, a lučacca.

Prykładam u hetym służyć nam Kardynał Mersje. Jon byŭ daloka ad uschodu, ale dobra zrazumieŭ hetu sprawu.

Jak tut pastupać, tumačyć nam Kardynał Mersje ŭ swajoj mowie 25.IX.25 h. u Brusseli:

...„Naŭpierad idućy da swaich bratoŭ z idejaj „Unii“, inaczaj zlučeńnia, my musim mieć dobruju wolu, spahadaŭnie hetym bratom našym, musim ich zrazumieć, musim ućucca ŭ ich żywicio, u ich myśli, musim razam z imi ŭmieć i zaśmiajacca i zapłakać, mieć zaŭsiody dla ich sympatju, ab katoraj i haworyć św. Pawał Apostoł u sławach: „Radujciesia z tymi, što radujucca, płacicie z tymi, što płacuć“.

Heta prahrama apostalstwa dana praz wialikaha Apostoła narodaŭ... Zrazumieńnie, dabrata, łaska-waść, ščyraść, miłaść — wot staŭpy, abaznačajućyja darohu da ŭnii, ale da ŭnii nie takoj, jak siańnia časta choćuć dać tyja, katoryja źjaŭlajucca jaje „apostalami“, i choćuć, prytaŭšysia, zakryŭšy wočy na

płać narodu našaha, nakinuć uniju badaj što prymusam.

Druhoje — heta patreba zrazumieńnia waźnaści abrađaŭ na Ŭschodzie. Heta mocna padkreślić Kardynał Mersje ...„Pamiż mnohimi pieraškodami da zlučeńnia jość tak-ža i fałšywuje zrazumieńnie značeńnia abrađaŭ. Treba šanawać abraady ŭschodu“... Hetym jasna jon skazaŭ, što abrad i mowu i ŭsio swajo treba šanawać.

Wialiki Kardynał kažaŭ tak-ža, što prawasłaŭnyja pawinny znać i rozumieć, što Kaścioł Katalicki saŭsim nia dumaje zabirać ad prawasłaŭnych toje, što dla ich miła, — ich abrad; naadwarot, Katalicki Kaścioł pryznae ŭsio značeńnie abrađaŭ uschodnich, ich starynnaść i pryhožaść, što ničoha nia choča zabirać, a choča tolki parazumiennia, choča, kab supolnymi siłami razahnać chmary, jakija nahramadzili ludzi „złoj woli“. Dumka Kaścioła Katylickaha nia jość zła waja waŭnie Cerkwy ŭschodniaj, a bratniaje zlučeńnie.

Končačy, ŭsich przywaŭ da čystaj, haračaj, z miłaścij da bliźnich malitwy. Hetakim sposabam my pryhatowim darohu, a Boh usio inšaje zrobić... zakończyć...

Woś hałoŭnyja dumki Kardynała Mersje, ab tej sprawie, katoraja wielmi dla nas biełarusau waźnaja.

Kazimir Sakolski.

Wialikaja para razrachawacca z „Biełaruskaj Krynicaj ahułam, asabliwa-ż tym, jakija mohć lohka zrobić heta!

my kryšačku skury i pahladzieli pad mikraskopam (heta budzie takaje škło, što pawialičwaje ŭsio, što hładzim u 100, 200, i bołš разоŭ) dyk i ŭbačyli-b tam kletki.

Kletki żywuć nia doŭha, chutka psujucca, a na ich miesca rastuć nowyja. Pawialičwajucca ich kolkaść wielmi i najbołš tady, kali čaławiek raście. Nia bačyŭšy kahości niekalki hadoŭ, ciażka nam jaho paznać. Treba dobra spiarša pryhledzićca. I my wiedajem ciapier, čamu tak. Wyrasli nowyja kletki, inšyja kryšku za raniejšyja i tamu inakšy čaławiek.

Z našaje ziamielki šmat ludzi pierad wajnoju jechała ŭ Ameryku, ci niedzie daloka ŭ Rasieju. Pa-jechali i żywuć, katoryja dyk i susim dobra. Baćkom hrošy prysyłali i prysyłajuć, haspadarku časta sabie kupić, a nie, dyk chacia paru zahončykaŭ ziamli.

Raskazwajuć jany nam, što tam, dzie byli ŭ Amerycy klimat taki samy. Heta znača, što tam haračynia, choład, bołš-mienš takija samyja, hetak-ža padajuć i śnieh i doždź. Dumaju, što ŭsie my čuli hutarki ab takich krajoch, dzie śniehu nia ma, dzie nikoli nia ma choładu i drewy zaŭsiody zialonyja, a haspadary dyk dwa, abo i try razy siejuć i žnuć. Jość i takija staronki, dzie zaŭsiody choład 50-60 hradusaŭ marozu, abo iznoŭ, dzie šeść miesiacaŭ świecić sonka biazupynna, nie pierastajućy, a praz doŭhija šeść miesiacaŭ ciomna j ciomna biez kanca. Kali

chto z was byŭ u takoj staroncy, dyk skaža — praŭda, sam ja bačyŭ. Dy dumaju, što mała takich znajdziec-ca. A škada, bo tady było-b u nas bołš ludzi, jakija-b wiedali, što kali pieramienicca klimat, kali robic-ca haračej ci chaładniej, makrej ci sušej — inakšym robicca i żywicio. A časta prychodzićca da taho, što bywajuć staronki, dzie nijakaha żywicia nia ma zusim, dzie abo piasok, abo lod i bołš ničahusieŭki.

Hlaŭna bliżej, jak żywioła, raśliny i sam čaławiek pryarnoŭwajucca da nowych wonkawych abstawinaŭ. Zrazumiejem, ściamim sabie dobra, čamu adny ludzi biełyja, druhija čornyja, čamu adno drewa puščaje kareŭni hłyboka, a druhoje pawierchu, čamu na biarozcy liścia, a na chwojcy hołki i h. d.

Kab našaha čaławieka ŭziać siońnia i zawiazać ŭ Afryku, ci ŭ Indyju, dzie 45-50 hradusaŭ ciapłyni, moh-by nia strywać i pamior-by. A niehry i tyja chto żywie tam daŭno — nia ŭmirajuć, żywuć zusim dobra. Heta było na poŭdni. Jedućy na poŭnač, najdziem i takaje miesca, dzie 60 hradusaŭ choładu. U Afrycy pry 50 hrad. ciapła żyli ludzi, a tutaka pry 60 hrad. choładu ničoha żywoha nia ma. Jasna nam, što nia pry kożnaj temperatury (kolkaści ciapłyni) mahčyma żywicio. Krynicaju ciapłyni na ziamli sonka i jašče ciapło, što wychodzić z siaredziny ziamli. Čym hłybiej budziem kapać, tym budzie ciaplej. Na kożnyja 38 aršynaŭ robicca ciaplej na 1 hradus. Heta dobra wiadoma tym, chto pracawaŭ u Amerycy ŭ wuhalnych śachtach, dzie z haračyni ludzi nia mohuć wytrywać.

Sustrakajucca časam haračyja krynicy. Bywajuć

DA NAS PIŠUĆ.

DZIECI ZA RODNUJU MOWU.

Smarhoni, Ašmianskaha paw. U nas niejak pierad kaladami na pačatku školnaha hodu kiraŭnik „paŭšechnaj“ szkoły zadumaŭ zrabić spis dziaciej. Ci jamu prysłali taki zahad, ci jon na swaju ruku heta rabiŭ — zhadać trudna, ale kažuć, što prysłali z Wilni prykaz, kab papisać usich dziaciej, chto jakoj narodnaści i jakoj mowaj haworyć u chacie.

Dyk usie dzietki adkazwali, što haworać u chacie pa biełarusku i matčyn jazyk u ich biełaruski... Tolki niewialičkaja źmieńka „ślachockich“ dziaciej skazała, što haworyć u chacie pa polsku! Jak čuwać, i kruhom dzieci pisalisia hetak sama.

Što z hetym śpisam zrabiŭ naš wučyciel — nia wiedajem, ale musić adastaŭ u Wilniu. Dumali my, što pašla hetaha śpisu nastanie jakaja pieramiena ŭ škole, choć uwiaduć biełaruskuju mowu ŭ szkołu. Bo i jak-ža-ż? Dzieci ŭ chacie haworać pa biełarusku, a wučyca prymuśany pa polsku? Ale čakajem mieśiac — druhi, nijakaj pieramienu niam. Wućać pa daŭniašniamu. Dyk našto rabili śpis? Ci tolki dla cikawaści? A moŭha dumali, što ūsie dzietki zapiśucca za polskuju mowu? Tym-časam wyjšła naadwarot.

Smarhonski.

ŚLACHOCKAJE PRADSTAŬLEŔNIE.

Warniany, Wilenskaha paw. Było ŭ nas ślachockaje pradstaŭleŔnie. Daŭno chadzili wiestki, što na Try Karali ŭ Rudni budzie teatr, ładŭany praz tu-tejšaha wučyciela i ślachtu. Rudnia zdaŭna nazywajecca ŭ nas ślachockaj, a čamu heta, dyk ja i sam nia

wiedaju, čuŭ tolki, jak ludzi adzin na adnaho haworać: „što-ŭ ty saślachciŭsia, jak rudnicki, nia maješ ni hrošy ni chleba“.

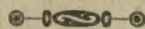
Dyk wot jany zadumali pakazać, što i jany mohuć być artystami. Akazaŭsia-ŭ, što choć jany ślachta, ale nia ūsiudy hadziacca. Adny za ciazkija, druhija za bystryja, a trecija z dalikactwam mała znajucca. Sami jany pryznalisia, što ŭ Rudni artystaŭ nie chajaje. Paradziŭsiasia, pastanawili jany iŭci pa wioskach i ŭkać smahłych chłapcoŭ. Wysłali jany adnaho ŭ wioski (wybraŭszy takoha, jaki lepš znajecca z ludźmi, peŭna hramatny). Chadziŭ jon nia minajućy wiosak, nie pakidajućy zaścienkaŭ. U nas naahuł chłapcy dobryja, kaŭdaha hatowy pastuchać, ale hetamu pasłancu adkazwali: „a moj-ŭa ty, daraŭni ślachtunok, ni na toje-ŭ ja radziŭsia na ŭwiet, kab być u Rudnikach ślachockim artystam“.

Tak i nie znajšli — ale ūsio-ŭ-taki dakazali swajho.

Pryšli Try Karali, — robicca pradstaŭleŔnie. Zachacieŭsia i mnie na hetkich ŭtukach pabywać. Uziaŭ ja siabru, jaki zdajecca byŭ uŭo ŭ teatry, bo mnie pakazwaŭ, jak i što rabić. Kupili bialety, prajšli praz dwa kantroli, sieli dyj čakajem.

Zazwanili ŭ zwanok, a tut jaŭŭe adnaho artysty nie chajaje, jak pajechaŭ u Wilniu, dyk jaŭŭe nie wiaruŭsia. Zdumali nakaniec naznaćyć druhoha artystu. Zrabili, usio ŭ paradku. Nadajela-ŭ mnie hladzieć, a tut treba jaŭŭe ŭuchać, buduć dzieci pijać. Ale zapłaciŭszy hrošy, ničoŭha nie paradiŭ. Pry ŭpiewie, dyk nia ja adzin, ale čuć nia ūsie zatykali wuŭy! Pačalisia tancy, ale i tut paradak byŭ taki, jak i padčas pradstaŭleŔnia. Wućyciel byŭ tolki datuł, pokuł nie zabraŭ hrošy z kasy. Pačali ūsie raspaŭzacca, bo nadajela, a ja, dyk zaroksia na zaŭsiody chadzić na ślachockija pradstaŭleŔni.

Biazdolny Chłapieć.



i takija, skuł wada b'je ŭ haru na 5-6 aršynaŭ. I tamu, što wada hetkaja biarecca z hlybokaha wielmi miesca, dyk jana majeć da 50 hrad. ciapła. Tam, dzie joŭŭ takija krynicy, baby niasuć myć u ich chuŭcio i nia treba im uŭo paryć bołš jaho zusim, bo wada bytcam u swajej piecy nahreta.

Najbołš ciapłyni adnak z sonka. Jano adnalkowa nahrawaje i wadu ŭ mory, waziorach, rečkach i ziamli. Dziela taho, što ziamla nahrawajecca chutčej za wadu i chutčej za jaje stynie, to pad wiečar, kali na ziamli robicca choładna — wada jaŭŭe ciopłaja. Kupacca tamu i dobra pad wiečar, bo na tuju paru wada najciaplejŭsaja. Dziela hetaha jak-raz i ludzi, jakija ŭywuć la bierahoŭ wialikich moraŭ ci akijanaŭ, nia wiedaju našaje chołodnaje zimy z jaje kudasami (miacielicami) ci leta z haracynioju. U ich klimat roŭny, bo zimoju mora astywajućy, addaje swaju ciapłyń ziamli i tam niam uŭo wialikaha marozu. Prykładam, tak-sama robim my, kali ŭ chacie jakoj choładno, a prynioŭszy ŭ jaje haračy harŭŭok, ci haračyja kamieŭni, chutka robicca ŭ joj ciaplej. Ciapło z harŭŭka pierajŭŭo ŭ chatu. Dziela hetaha my i palim u piecy drewam. Nahrawajucca nasampierŭŭ ceħły ŭ piecy, a potym ad ich i pawietra ŭ chacie.

Uwiarchu nad nami choładniej. Tamu heta na wysokich horach zaŭsiody choładna i wiečny śnieh. Ludzi na aeroplanach latajuć daloka nad nami. Wiedajućy, jak tam choładna, nia treba dziwicca, kali bačym ciopłyja kaŭuchi i boty lotčykaŭ.

ŭywioła, raŭliny prapadajuć ad choładu, dziakujućy wadzje, jakuju koŭny arhanizm maje ŭ sabie. Wada pačynaje mierznuć, joj robicca ciesna ŭ kletkach i jana ich razdziŭraje na paasobnyja častki. Wadzje-ŭ tamu ciesna ŭ kletkach, bo zamierznuŭszy ŭ lod, taja samaja wada zajmaje bołš miesca. Toj arhanizm, taja istota, ŭ jakoj mienŭ wady — zdolaje strywać i wialikŭ choład, niŭŭeŭsuju temperaturu, jak jaŭŭe inakŭ kažuć.

Dziakujućy małej temperatury, niastaćy ciapła, raŭliny robiacca ŭoŭtymi, čyrwonymi. Čamu-ŭ heta tak? A tamu, što čyrwony koler pryciahwaje bołš pramieŭniaŭ sonka i mienŭ adnačasna ciapła addaje.

Kab baranicca ad choładu pačynajuć raŭci waloŭki na raŭlinach, abo zamiast ziarniat nasieŭnia, drewa daje pryplod adrazu uŭo hatowy, heta znača maleŭnkaje dreŭka. Dreŭka duŭŭejŭsaje za ziernia, choładu nia tak pałochajecca, a tamu zdzuŭaje hadawacca ŭ horŭŭch abstawinach.

Abo inŭsaja datasoŭka da choładu. Chto z was maje pry chacie sadok, a kali nie ŭ siabie, dyk mo' ŭ susieda bačyŭ, što z wasnoju nia ūsie drewy ŭ wadnu paru čwituć. Zaŭsiody adny raniej, druhija paźniej. A heta dziela taho, što kareŭni drewaŭ, a za imi j karuŭŭyki maleŭnkija i ŭto najwaŭŭziej ma-lusieŭnkaja machra, jakaja trymajecca na karuŭŭykach, nie adnalkowa hlyboka rastuć. Tam, dzie jany bliŭŭej da sonka, heta znača nia hlyboka, dzie ziamla ad

BIEŁARUSAŬ NIENAWIDZIĆ.

Nowy-Pahost, Brastawskaha paw. Nie wypada je niejako pisać pra swajho ksiandza, a tym bolš kali ničoha dobraha nia možna napisać. Ale ũsio-ż taki ašmielusia, waźmu dyj napišu, bo praŭdu pisać možna, heta nia hrech. Naš probašć Sławinski, heta čysta polska-panski ksiondz; jon hruďžu staić za palakoŭ. Bielarusaŭ na śmierć nia lubić, nia ličyć ich ludźmi. Nia to, što nas ciomnych sialan, ale j takich-ža duchovníkaŭ, jak i jon sam, tolki bielarusaŭ, jakija żywuć pawodle Bożych przykazaniaŭ, dabiwajučysia praŭdy, stojućy za biedny narod i za swaju rodnuju mowu.

Na niaščaście, heta nia tolki naš probašć, ale mnoha takich; aby tolki palak, dyk i nienawidzić našych ksiandzoŭ bielarusaŭ za toje, što jany dabiwajucca swajej mowy ũ kaściele. Dyk skażecie, bratočki, ci pa zakonu pastupajuć hetyja polskija ksiandzy? A jany-ż našyja pastyry, našyja wučyciali, z jakich my pawinny przykład brać dla siebie. Dobry przykład, nienawiść!

Chrystus-ža skazaŭ — lubicie adzin adnaho — a ci-ż wypaŭniajuć jany hetaje przykazanie, kali z nienawiściu hladziać na našych ksiandzoŭ bielarusaŭ? Jany nia tolki sami nia jduć pa darozie pakazanaj praz Chrysta, ale i nas zbiwajuć z jajel. Naš ks. Sławinski wiedaje tolki balawać z panami, dy dziorci z sialan z za ũsialakija pastuhi relihijnyja. Kali chto nia moža zapłacić stolki, skolki jon choća, to j hawaryć nia stanie. Čuć sarwaŭšy wolnuju časinu, zaraz zahadwaje swajmu parabku zaprahać kania i adpraŭlajecca ũ majontačak.

Chiba kiepska wyhladała-b żyćcio, kab my pačali brać przykład sa swajho pastyry, wučyciela, pierastali-b my być chryścijanami. Treba skazać, što nachodziacca ũ nas užo takija, što zarazilisia hetym przykładam. A daŭniej hetaha nia bywała. Šachcior.

koskaŭ sonka rastajeć chutka — drewa chutčej pačynaje ćwiści, a potym i jabłyki, ci hrušy stul raniej dašpiajuć.

Hetkija przytarnawaŭni bačyli my ũ carstwie raślinaŭ. Toje samaje i ũ żywioły. Užo wonkawy wyhlad ich na poŭdni i na poŭnačy mnoha inšy i heta ũ tych samych źwieriaŭ. Paŭnočnyja — karocienikija, taŭstyja, łapy ichnija karaciejšyja za tych, što żywuć na poŭdni — przykładam: paŭnočny lis, ci biely miadźwiedź. Rastuć jany bolšaju čaściu wialikija, bo takim u choładzie lahčej prażyć. Tamu heta ũ nas wielmi maleńkich ptuśak, jak kalibri, niama, bo żywiom my daloka užo ad poŭdnia, chacia daloka ad nas i da ledziannoje poŭnačy. Ad choładu żywioły i ryby baroniacca doŭhaju šerściu, abo kłustaściu, jakoje šmat źbirajacca pad skuraju. Miadźwiedzi, jakich dziady dy pradziady našyja časta sustrakali ũ hluchich kutočkach swaich puśčaŭ, mieli šerść kasmatuju, ciopłuju, a miadźwiedź na poŭdni chodźić z mała što daŭžejšaju za šwinuju. Jamu sonka dobra piače zaŭsiody i tamu nia treba, kab jašče štości hreła.

Chłodna kroŭnyja, heta znača, takija żywioły ũ jakich ciapłynia krywi zależyć ad asiarodka, kali tam ciapło — dyk kroŭ ciopłaja, kali choładna — budzie chałodnaja, przykładam, žaba; žaby ũsiu zimu śpiać. Kali tolki pachłodnieje, jany užo i dremluć pakul sonka nia przyhreje. Jość i ciopłakroŭnyja, heta znača takija żywioły, ũ jakich kroŭ zaŭsiody adnalkowa ciopłaja, nia hledziaćy na maroz,

Praŭnyja parady.

Kudy i jak padawać apelacyi?

Prošły raz my hawaryli ab tym, kudy i ũ jakich sprawach padawać u sud, a ciapier pahaworym, kudy i jak padawać apelacyi.

Treba wiedać, što koźny sud składajacca z troch instancyjaŭ, heta značyć, što ũsiaki čaławiek, kali nie zhadžajacca z prysudam niżejšaha sudu, moža padawać u wyšejšy. Niżejšymi sudami, abo sudami I instancyi jość sudy: Mirawy i Akruźny. Chto prajhraŭ sprawu ũ Mirawym sudzie, moža padawać u Akruźny, a chto prajhraŭ u Akruźnym, moža padawać u Apelacyjny. Značyć, dla Mirawoha sudu druhoj instancyjaj budzie Akruźny sud, a dla Akruźnoha sudu druhoj instancyjaj budzie sud Apelacyjny. Apelacyi treba padawać praz toj sud, katory asudźlŭ. Heta značyć, chacia dapuścim prośba pišacca ũ Akruźny, to ũsio-ż-taki treba jaje padawać praz taho Mirawoha, katory užo hetu sprawu razhladaŭ. Kali-ż sprawu pasłać adrazu ũ Akruźny, to jaje wiernuć nazad.

Ad Mirawoha na apelacyju ũ Akruźny dajecca sroku 2 tydni. Z Akruźnaha ũ Apelacyjny tak-sama 2 tydni. Pry apelacyi ũžnoŭ treba ũnieści 2 proc. war- taści taje rečy, za katoruju sudziacca.

Kali-ż chto spaźniušsia i ũ hetym čacie nie padaŭ apelacyi, to sprawa užo kančajacca i prysud ro- bicca prawamocnym.

Trecij i apošnij instancyjaj budzie Sud Naj- wyšejšy. Hety sud śladzić tolki za tym, kab za- kony spaŭnialisia jak I tak i II instancyjaj prawilna. Najwyšejšy Sud užo nie pazywaje świedkaŭ, ale tolki pa sudowych aktach hladzić, ci ũsio bylo зробlena pa zakonu, ci nie. Kali zamiecić, što sudy niżejšych in- stancyjaŭ pamylišsia, abo asudžili nieprawilna, kali zamiecić, što akty spisany nia dobra, abo staćcia pa-

ci haračyniu, jakija zimoju śpiać, przykładam toj samy miadźwiedź, abo wawiora. Nikatoryja z ich zimoju pračychajucca i jaduć u ciaplejšy dzianiok, a padjeŭšy iznoŭ śpiać. Tyja, što nie jaduć, żywuć, karystaju- čysia tymi zapasami, najbolš kłustaściami, jakich na- źbirali dobra jeŭšy letam i wosiaŭniu.

Ptuški baroniacca ad choładu, adlatajućy ad nas daloka, tam, dzie zaŭsiody ciapło. Čamu jany wieda- juć, što treba užo lacieć, chacia j niama jašče chała- doŭ? Chto im pakazwaje darohu, bo laciać jany za kolki tysiačaŭ wiorst? Kažuć ludzi wučonyja, što he- ta ũsio dziakujućy instynktawi, natury značyc- ca, jakuju Boh daŭ im. Čaj kaho z was zawioŭ-by za sto tolki wiorst ad chaty i to, nia pytajućy ludziej, — nijak nazad nie wiarnušsia-b. A jany i nia wučac- ca, a woś niejako składna wychodzić. I laciać u hetkim paradku, pasłuchmiannaści... dziwicca dyj tolki! Laciać jany inšaju darohaju wiasnoju, a inšaju wosieŭ- niu. Nia ũsie jany laciać u wađno miesca i adnym ślacham.

Kali robicca wielmi choładna, bačyli my časta pa sabie, zuby pacynajuć lakacieć, ciela trasiacca byt- cam u lichamancy. Hetkim čynam, nia dumajućy zu- sim, natura pačynaje baranicca, kab nia zmierznuć. Čaławiek bolš za 70 hrad. marozu nia wytrymaje. Śmierć z marozu przychodzić, dziakujućy tamu, što čaławiek zađušycca nia dychajućy. Admarožanyja čaści ciela siniejuć, tamu, što psujecca kroŭ u żyłach u tym miescy. Dzieci maleńkija wielmi nia trywaŭkija na

staŭlena nie takaja, to pierasylajeć tamu samamu sudu, što asudziŭ, abo druhomu na nowy razhlad usiaje sprawu.

Chto padaje ŭ Najwyšejšy Sud apelacyju (katoraja zawiaccia kasacyjaj) toj pawinien unieści kaŭcyju. Biez kaŭcyi Najwyšejšy Sud kasacyjaŭ nia pryjmaje. Ad kaŭcyi zwolnieny tolki ludzi sapraŭdy biednyja, katorym sud wydać paświedčaŭnie biednaści. Ad kaŭcyi zwolnieny tak-sama ludzi aryštawanyja (katoryja siadziac u turmie), abo daŭžniki, abo zhaŭleŭja handlary.

Kali-ż Najwyšejšy Sud paćwierdzić prysud II instancyi, to ŭžo prysud ličycca końčany i ad hetaha prysudu niama nijakaj apelacyi. Pašla paćwierdžaŭnia najwyšejšy sud pierasylaje sprawu ŭ sud II instancyi dziela wykanaŭnia.

Jury St.



Z Bielaruskaha žyćcia.

Z Radawaj Bielarusi.

Padhatouka da nowaha bielaruskaha sloŭnika. Instytut Bielaruskaje Kultury ŭ Miensku ŭtwaryŭ adumysnuju staŭuju Komisiju dziela ŭkładaŭnia sloŭnika żywoj bielaruskaj mowy.

Komisija sabrała ŭžo boľš za 40.000 sloŭ, wybranych z literaturnych tworaŭ XIX i XX staŭlećcia i zapisanych na asobnych kartačkach. Pobač z hetym idzie wybarka i ŭpisywaŭnie na kartački sloŭ sa sloŭnikaŭ Nasowiča, J. Cichinskaha, Špileŭskaha, dy z etnagrafičnych zbornikaŭ.

Ale Komisija asabliwuju ŭwahu žwiarnuła na żywuju bielaruskaju mowu, jakoj pa siaŭniašni dzień hawora naš narod. Komisija pastanawiła pabić usiu

Bielaruš na 10 akruhoŭ pawodle jazykowych asabliwaściaŭ i skłaści 10 hetkich akruhowych sloŭnikaŭ, raźličaŭcy, što ŭ koźnym budzie da 10.000 sloŭ, zapisanych z żywoje mowy.

Try akruhi wypadajuć na Zachodniuju Bielaruš. Komisija Inbielkultu žwiarnułasja da Bielaruskaha Nawukowaha T-wa ŭ Wilni z prośbaj, kab jano ŭziało na siabie arhanizacyju zboru sloŭ z hetych akruhoŭ

„Nia tolki dajuć ale i adymajuć“. U wadnym z numaroŭ mienskaj „Zwiezdy“ u staćci: „O przedwaričelnich probach raboty sredi dieriewienskoj biednoty“ miż inšym cikawa adznačyć słowy biedniaka, što „sawieckaja ŭłada nia tolki daje, ale i adymaje“. „Zwiezda“ piša, što na hetyja słowy pasypałasja bura wopleskaŭ.

Taja-ż „Zwiezda“ apiswaje, što sialanie zadajuć pytaŭnie: čamu sawieckaja ŭłada nia maje mahčymaści dać biednacie pa 10 dziesiacin ziamli ŭ toj čas, jak jana prywozie z Ameryki čużaziemcaŭ i nadzialaje ich ziamloj. A kali takomu cikawamu adkažuć, što sawieckaja ŭłada čużaziemcaŭ ziamloj nie nadzialaje, a tolki daje jaje ŭ kancesiju, ci ŭ arendu, dyk tyja cikawyja kažuć: „jakaja roźnica, usio roŭna“.

Proby zasnawać „Sialanski Sajuz“. Mienskaja „Zwiezda“ ŭ Nr. 7 s. h., apiswajućy, jak kamunisty nijak nia mohuć jasna abaznačyć, chto na wioscy kułak, a chto siaredniak, i jak jany nijak nia mohuć wyklikać klasowuju baračbu na wioscy miż kułakom, siaredniakom i biednatoj, — čwierdzić, što ŭ adnym miejsy Miensčyny nawat byli sproby sialan arhanizawać swoj Sajuz, zamiest hryźci sami siabie.

Hetaje pažadafnie našych bratoŭ sialan minču-koŭ možam toki prywitać.

Z hetaha bačym, jak sialanie pawoli dochodziać da swajej sialanskaj klasowaj šwiedamaści.

maroz. Bywała, što 2-3 hrad. było dawoli, kab dzianio zaduśyłasja. Wodka, jakoj ludzi choćć baranica ad choładu — ničoha nie pamahaje, naadwarot — tolki škodzić. Na matuju chwiliu pa joj ciopła, a potym jašče chaładniej. Daktary ŭ balnicach karystajucca dziela hetaha wodkaŭ pry haračcy, kali treba achładzić chworaha, heta znača pamienšyć jahonuju temperaturu.

Na choładzi raście ŭsieńka wielmi pamatu. Hetak z turkača wyraście žaba za 10 dzion, a kali pasadzim jaho ŭ chałodnuju wodu, leđ wyraście za 80-90 dzion. Ad boľšaje ci mienšaje temperatury zaležyć kolar żywioly. U nas roznajakaść kolaruŭ maľaja, choład joj nie spahadaje. Na poŭdni naadwarot, tam matylok i ptuška buduć razmalawanyja na ŭsie mahčymyja ŭzory, wyhladaje byccam sonka farbuje żywučaje. Jaho i praŭda, usio dziakujućy sonku.

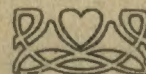
Haračynia nia wielmi strašnaja ludziam i ŭsiamu żywomu i tamu niama stolki pryładaŭ dziela abarony ad jaje. Nasieŭnie jašče budzie dobre, kali na't hreć jaho da 100 hradusaŭ. Boľš-mienš hetulki mohuć strywać i bakteryi, ab jakich ja ŭžo kazaŭ. Ich wielmi mnoha ŭ wadzie. Ludzi, pjućy wadu, wypiwaŭcy i ich adnačasna. A henyja bakteryi bywaŭcy samyja roznyja: ad adnych chwarejuć na chaleru, ad druhich na tyfus, ad inšych jašče na inšyja chwaroby. Kažuć na wioskach časta, što „wypiŭ kryšačku wady i ŭžuło jamu żywot“. Woš heta i bakteryi tyja samyja. Kab ich wywiaści z wady, jakuju choćam pić, treba jaje

dobra hreć, aź pakul čačwiortaja časć z harščka, ci samawara nia wykipić. Hetak ludzi baroniacca ad zarazy.

Arhanizm samatuham, biaz našaha wiedama baraniŭsia ad choładu, baronicca j ad haračyni. Krychu ciaplej, užo z nas pot ljecca. Značycca, arhanizm vyhaniaje z siabie wadu, bo jaje boľš u poci, što heta wielmi patrebna bačym z taho, što kali z pryčyny chwaroby pot nie ciaeć, abo kali j ciaeć dy nia zdolaje chutka parawać — čaławiek umiraje „ad udaru“, jak kažuć. Čaławiek żywie jašče pry 50 hrad. ciaplyni. Cieła-ż našaje maje 37 hrad. I kali zmieraŭšy haračku, termometr (hetak zawiaccia pryładzina, kab mieryc temperaturu) pakazwaje 38, 39, 40 hrad. — tady drenna, śmierć bliska. Kali padydzie da 41, 42 hrad. — užo kaniec, toj nia wyčuchajecca.

Chatnaja żywiola maje temperaturu adnolkawuju z čaławiekam. Tamu ŭsie jany paciejuć, ŭspamianiem sabie tolki kania. Sabaki-ż nikoli mokrymi nia buduć ad potu. Jak jany baroniacca ad haračaści? ŭsie my bačym i kažam časta: „wysaľapiŭ jazyk pa sabačamu“. I praŭda, sabaka nia mohućy pacieć ciełam, pacieje jazykom i dziela taho wysaľaplae jaho, raziawiŭšy horla.

(Dalej budzie.)



U budućym budzie lepš. „Sawieckaja Bielaruś“ u Nr. 8 s. h. hetak apiswaje pałažeńnie biedniaka sialanina ũ Radawaj Bielarusi sa stoŭ kamunisty Krynickaha, katory kazaŭ:

„Pašla pastanoŭ XIV kanferencyi pytańnie stawicca pryblizna tak-sama, što wy biadniaka zabyli, što pierad wami sieradniak, atrymliwaje palohki kułak, a biedniaka zabyli. Ci praŭda, što biadniak u ciazkim stanowišcy? — Wierna. Ci robim my ũsio, što patrebna, kab dapamahcy biedniaku? — Nie, nia robim. Čamu? — Nia moŭam, nia majem siły, niama sposabaŭ. Pawarot, jaki zrabiła partyja, dalejšaje raźwićcio wytworčych sił prywodzić da taho, što my ũmacawali resursy dziaŭstwa, umacoŭwajucca ekanamičnyja pazycyi rabočaje klasy i ũ budućym my zdolejem bołš pasablać biedniaku“.

A pa našamu i ũ budućym budzie toje samaje dla sialanstwa, kali jano nie zarhanizujucca ũ swoj silny klasowy Sialanski Sajuz.

Z Kraju.

P. P. S. bałamuciać. Polskija sacyjalisty ũžo ad niekulki hadoŭ asabliwuju ŭziarnuli ũwahu na biełarуска-ŭkraińskaje Palešsie i na jaho wakolicy. Wydajuc jany pa rasiejsku hazetu „Krasnoje Znamia“ dla našaha sialanstwa i prabujuc jaho arhanizawać, majućy na mecie swoj asabisty interes. Razumniejšyja i šwiatlejšyja sialanie nia iduc na ichnuju wudačku, ale durniejšyja i ciarniejšyja dyk časam i wierać pepeesam. Woš-ža hetym praścierahajem naša sialanstwa prad toju sietkaju, jakuju rasstawili na jaho polskija sacyjalisty. My biełarusy-sialanie majem swoj „Biełaruski Sialanski Sajuz“, dyk pad ściah jaho pawinny iści i pawialičwać rady jaho.

Sa šwietu.

Narady nad wyzwaleńniem Wilni. 10 h. m. Litwa. u Koŭni adbyŭsia ahułny zjezd kamendantaŭ šaŭlišaŭskich addziełaŭ, a tak-ža wybitniejšych dziejačoŭ ŭziadzanych z akcyjaj wyzwaleńnia Wilni. Abhawarywali sprawu ŭzbrajeńnia šaŭlišaŭ. Pawodle wyjašnieńnia pradstaŭnika ũradu, šaŭlisy ũ najbliŭšejšym čacie majuć atrymać karotkija niamieckija karabiny. U kancy wydzielena sekcyja ahitacyjna-prasowaja, da jakoj zaproszana niekalki zdolnych siłaŭ z presy litoŭskaj. Zjezd zakončany z pokličam: „Wilnia — Litwie!“.

Afiarnaść amerykanskich Litwinoŭ. Hazety litoŭskija danosiać, što ks. Maciejęŭski sabraŭ u Amerycy na patreby himnazii litoŭskaj ũ Šmekšyniach 5.500 dalarau. Arhanizacyja katalickaje moładzi sabrała siarod amerykanskich litwinoŭ 12.000 dalarau na budowu domu ũ Koŭnie. Aprača taho ks. Stepanawičus u adnej tolki litoŭskaj kalonii sabraŭ 1.000 dalarau na patreby adnaho z litoŭskich seminaryjaŭ. Nahuł litoŭcy amerykanskija zjaŭlajucca najmahutniejšaj padporaŭ usich hramadzka-ašwietnych litoŭskich arhanizacyjaŭ. Pawodle statystyki, litoŭskaja emihracyja z Ameryki ũ praciahu 1924 h. prysłała ũ Litwu 35 mil. litaŭ.

Watykan i Sawiety.

Z Maskwy danosiać, što ũ najbliŭšejšym čacie wyjdzie dekret ũradu reholujućy adnosiny Sawietaŭ da Watykanu. Pierahawory z Watykanam wioŭ ambasadar sawiecki ũ Rymie. Sawiety zhadzilisia na pryjezd katalickaj misii ũ Rasieju, ale admowilisia zwiarnuć Watykanu majemać zachwaćanuju padčas rewalucyi.

Z WILNI.

Čarhowaja lekcyja ũ Biełaruskim Studenskim Sajuzie. Biełaruski Stud. Sajuz u Wilni ŭadzić u niadzielu, 21 lutaha, a 4 hadz. pa pał., u sali Biełaruskaje Himnazii, čarodnuju publicnuju lekcyju na temu: „Palaki, jak čuŭziemcy na ziemiach Wialikaha Kniaŭstwa Litoŭskaha ũ XV i XVI stal, u paraŭnańni z sučasnym ich na tych-ža ziemiach pałažeńniem“. Pračytaje hetu cikaŭnuju lekcyju pasoł ks. A. Stankiewič. Uwachod wolny i biaspłatny.

Litoŭskaje nacyjanalnaje šwiata. 16 lutaha litoŭskaje hramadzianstwa spraŭla swojo nacyjanalnaje šwiata: wošmyja ũhodki abwiaščeńnia niezaleŭnaści Litwy.

NAŠA POŠTA.

Pihuleŭskamu ũ Łatwii: Pisulku atrymali, prošbu spaŭniajem. **Z. Borku** ũ Irkuckaj hub.; Pisulku atrymali, prošbu spaŭniajem. **A. Kawaleŭskamu** ũ Sapraniaćach: Pisulku atrymali, wysyłki nie spyniajem. **K. Jurkanisu** z Pierawałki: 6 zł. 50 hr. atrymali, 2.50 pieradali ũ Bieł. Kniharniu. Dziakujem. **W. Biełhanskamu:** Hazetu wam pasyłajem. **J. Kušelu** z Zablockaj hm.: Hazety wam nie pašlom. Ad: ajcoŭ Marjanaŭ u Dru: 20 zł., ks. K. 8 zł., Šarkowiča A. z Mior, Henda sa Lwowa, Sienikoŭskaha i Jurkanisa K.: pa 4 zł. Sinkiewiča A. z Hoducišak, Barawik St. z Dukšt, Hulewiča St. z Salečnikaŭ i Šumskaj N. pa 3 zł., Štyka P. z Kazianiat, Hryški S. z Kudejšaŭ, Markiewiča L. z Kramnišak i ks. Šutowiča z Baradzienič pa 2 zł., Swistura T. z Murawy: 1 zł. — atrymali. Ad: **Bufetu** ũ Stoŭpcach 1.20 hr., **Kalinoŭskaha** z Lebiedziewa 1.50 hr., **Hapanowiča** z Budstawa 1.50 hr., **Pečko** 1.50 hr. — atrymali. Ad **Piatra Mikuty** 13 zł. 3 hr. na „Bieł. Krynicu“ atrymali.

UWAHA!

UWAHA!

Karystajcie z akazii!

Najwialikšaja i najmadniej ustrojenaja ũ Polšcy fabryka skur i abutku

„MAŁOPOLSKIE ZAKŁADY GARBARSKIE“

zawiała addzieł zamieny ũsialakaha rodu syrych skuraŭ na skury hatowyja

Pad zahadam najlepšych fachowych siłaŭ, fabryka wyrablae najlepšuju čwiorduju skuru, a hetak sama ũsialakaha rodu wierchniaje skury, jakija z boku jakaści mohuć najlepš kankurawać z wyrabami zahranicznymi. Nia wierce abiacankam roznych handlaroŭ. Pašlecie syryja skury ũ fabryku, ŭadajcie proby nowych wyrabaŭ, jakija wysyłajem biezpłatna. Prymajem ahientaŭ na karysnych warunkach.

Sielska-haspadarskim hurtkam i kooperatywam dajom specjalnyja palohki.

Naš adres: „Małopolskie Zakłady Garbarskie i Fabryki Obuwia“, Spółka Akc. Lwów, Gabrjelówka 1.